

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 279 (1326)

OSTATNI AKT TRAGEDJI. Z państw ościennych.

Zamieszczając poniższe trafne uwagi o bolszewizmie, musimy zaznaczyć swoje polityczne stanowisko wobec tego zjawiska rosyjskiego. Nie cieszymy się z powodu bliskości upadku rządów bolszewickich w Rosji. Bolszewizm osłabia i rozkłada Rosję, której idea państwowa jest antytezą idei naszej. Pod tym względem nie ma różnicy pomiędzy Rosją carską, a czerwoną. Ciemniej jest ona w stanie rozkładu, tem więcej mamy czasu na konsolidację wewnętrzną. Proces ten może trwać u nas dość długo. Wolimy, aby przez ten czas nasz historyczny przeciwnik pozostawał w stanie politycznego paraliżu. Nie wątpimy bowiem, że wszelki rząd w Rosji, jaki kiedyś przyjdzie po bolszewikach, obróci swój największy wysiłek zewnętrzny przeciwko Polsce. (R. e. d.)

Przenikające z za wschodniego kordonu wieści o rozruchach na wsie, o wzroście antysemityzmu, o zabójstwach, popełnianych na urzędnikach po wsiach i miastach, o powstawaniu prądów opozycyjnych w łonie najwyższych władz partyjnych, uchylają nieco rąbek kurtyny przed ostatnim aktem odegranej się na naszych oczach tragedji sowieckiej. Być może podawane wiadomości nie są przesadzone, tem nie mniej pozwalają one wnosić, że władza sowiecka zaczyna napotykać opór, którego przedtem nie było, że wkrada się rozprężenie do tej tak jednolitej organizacji, że gmach bolszewicki, wzniesiony kosztem niezmiernych ofiar ludzkich, zaczyna się chwiać. Byłoby zaledwie wszelkie prorokowanie co do czasu, kiedy katastrofa nastąpi, albowiem może to zależeć od zgola nieobliczalnych przyczyn. Niezawodnym natomiast jest fakt, że bieg wypadków z siłą fatalistyczną prowadzi do zguby bolszewizmu rosyjskiego.

Upadek bolszewizmu musi być wynikiem prawa dziejowego, urzeczywistniając się we wszystkich rewolucjach, że każdy rewolucyjny ruch społeczny po przejściu przez okres najwyższego czynu, schodzi ze sceny dziejowej, gdy zadania, do rozwiązania których był powołany przez łańcuch przyczyn i skutków, zostały wykonane. Rewolucja rosyjska przyjęła formę bolszewizmu skutkiem specjalnych przedwojennych warunków rosyjskich i wypadków, spowodowanych wielką wojną. Rosyjski ustrój polityczny, opierający się na carskim absolutyzmie, przetrzymał i przetrzymał, gruntownie podważony przegraną wojną i klęskami, pozostawał w sprzeczności z potrzebami społecznego społeczeństwa. Rządząca wyższa biurokracja, przesiąknięta przestarzałymi poglądami, opierała się do ostatniej chwili reformom, które życie wysuwało na czoło zagadnień państwowych.

Układ stosunków gospodarczych na roli był pozabawiony równowagi statecznej: z jednej strony masy ludności rolnej, celowo utrzymywanej w ciemności duchowej, w przeważającej większości malorolnej lub bezrolnej na tle anachronicznej gospodarki gminnej, oddane na łup urzędnika, nie miały żadnego wyjścia; z drugiej strony klasa posiadaczy ziemskich, zbiurokratyzowana na nieznaczące ilości zajęta na roli, wyszukiwała bledę chłopską uciążliwymi warunkami dzierżawy i najmu. Taki układ społeczny musiał się zalać pod wpływem wypadków wojennych. Zmiana mogła nastąpić tylko drogą rewolucyjną, gdyż wszelkie pokojowe drogi były za rządów carskich zamknięte. Dokonanie zmian przypadło w udziale bolszewikom. Stało się tak nie dlatego, że program bolszewicki najbardziej odpowiadał zadaniom nasuwającej się rewolucji. Przeciwnie, doktryna bolszewicka w swej istotnej treści — upaństwowienie środków produkcji i zniesienie własności prywatnej nie była wytworem warunków rosyjskich. Upaństwowienie środków produkcji być może odpowiadało pragnieniom socjalistycznym nastrojonej części proletariatu fabrycznego, lecz był on zbyt nieliczny. Zniesienie zaś własności prywatnej nie miało nic wspólnego z interesami ludności wiejskiej, stanowiącej 85 proc. zaludnienia. Ludność ta pragnęła nie zniesienia własności, lecz powiększenia swego stanu posiadania kosztem posiadaczy ziemskich. Jeżeli mimo to na czoło rewolucji wysuwnęli się bolszewicy, jeżeli udało im się pochwycić władzę państwową w swoje ręce, spowodowała to sytuacja, wytworzona z końcem wojny.

Powolane pod broń milionowe rzesze robotników i chłopów, wytrącone z życia normalnego podczas trzech lat przebywania w okopach, przeszły całą gehennę cierpienia, które wojna obficie dostarczała, powiększonych bezładem, nadużyciami, przepukniętym i zdzierstwami regimem carskiego. Rzesze te, rozagitowane na froncie, rozgorzyczone, pełne nienawiści do sprawców swych cierpień pod koniec wojny porzuciły masowo front bojowy, zapeł-

niały ulice i place miejskie i na nieustających mityngach skwapliwie wchłaniały hasła przewrotu społecznego. Te właśnie rzesze oddały w r. 1917 władzę w ręce bolszewików. Stawczy się panem położenia, bolszewizm stanął przedewszystkiem wobec zagadnień, które wysunęła w pierwszym rzędzie rewolucja: zlikwidowanie wojny, zburzenie carskiego ustroju politycznego, przeobrażenie nienormalnych stosunków rolnych, rozwiązanie sprawy narodowościowej. Urzeczywistnienie tych zadań rewolucji rosyjskiej stało się zadaniem dziejowym bolszewizmu i na tem polegała ich rola w danym momencie historycznym.

Burzycielską robotę wykonał bolszewizm w skali, nie spotykanej dotąd w historii. To, czego nie dokonał spontaniczny wybuch namiętności rewolucyjnych, zniszczyli bolszewicy metodami, stosowanymi w Rosji od czasów Iwana Groźnego do ostatniego z carów.

Bolszewicy jednak nie poprzestali na tem. Przynieśli ze sobą swój program partyjny. Uważają siebie za powołanych do wprowadzenia ustroju socjalistycznego. Upaństwowiono życie gospodarcze: przemysł, handel, górnictwo, rolę. Upaństwowiono życie duchowe: oświatę, teatr, literaturę, dziennikarstwo. Życie polityczne zmonopolizowano w ramach jednej partji. Lecz działalność ta, dotycząca właściwego programu bolszewickiego, posiada wszelkie znamiona eksperymentu społecznego. Nie ludzą się co do tego sami bolszewicy. Aby obronić się od zarzutu niezgodności swego postępowania z zasadami czystego socjalizmu, stworzono koncepcję t. zw. dyktatury proletariatu, t. j. okresu, kiedy zasady socjalizmu praktycznie nie obowiązują, kiedy można tolerować przedsiębiorstwa prywatne, wydawać kapitałom zagranicznym koncesje, zaciągać od tych kapitalistów pożyczki, utrzymywać w czasie pokoju dużą armię, prowadzić wojny, wyszukiwać chłopów podatkami, a robotników długim dniem roboczym i nędzną opłatą. Nie zmienia to jednak istoty rzeczy i eksperyment nadal pozostaje pod znakiem zapytania, zwłaszcza, że się eksperymentuje z materjałem, dla doświadczania socjalistycznych zgola niepodobnym.

Eksperymentem jest również prowadzona walka z religją, zamiast której propaguje się nową, gdzie apostołami i świętymi są Marx, Lenin i t. p., a zamiast zasad chrześcijańskich głoszą się zasady materialistycznego pojmowania dziejów. Analogiczne objawy znają wszystkie rewolucje, a ślady tego pozostały tylko w wielotomowych historiach. Uważanie siebie za przedmurze rewolucji powszechnej i głoszenie tej ostatniej na praktyce, przyjęło formę wywoływania zamieszek i tworzenia partji komunistycznych w innych krajach za pomocą przekupstwa oraz wzbudzania i popierania ruchów narodowych pośród narodów azjatyckich. Budzenie się tych narodów, będących dotąd tylko obiektem wysiłku kapitału europejskiego i amerykańskiego, w rozwoju duchowym ludzkości jest czynnikiem dodatnim, jako pierwiastekowa faza uświadomienia indywidualności narodowej; lecz tę, wysiadaną ludzkość usługę, przypłacił bolszewizm własną katastrofą, albowiem, jak to było w Chinach, gdy tylko nacjonalści poczęli się na siłą, przedewszystkiem wycięli swych nauczycieli. Tutaj bolszewizm okazał się tem złem, które wbrew swej woli tworzy dobro. Takie bowiem jest przeznaczenie tego ruchu społecznego.

Eksperymenty bolszewickie skazane są na niepowodzenie nie tylko dlatego, że doktryna bolszewicka jest jedynie szeregiem logicznych dedukcji, wysnutych z oderwanej myśli społecznej, wedle której pojęcie człowieka sprowadza się do roli przedmiotu, który można dowolnie urabiać, a pojęcie społeczeństwa — do koncepcji kilku klas, których przeznaczeniem jest wzajemna walka na śmierć i życie.

Bolszewizm jest ruchem wstecznym w rozwoju współczesnego społeczeństwa. Albowiem rozwój ludz-

LITWA KOWIENSKA.

Eleuterjusz — „metropolita wileński i litewski”.

Do Kowna powrócił z Moskwy znany „arcybiskup wileński i litewski” Eleuterjusz, który na posiedzeniu synodu Kościoła Prawosławnego w Moskwie odczytał sprawozdanie o położeniu Kościoła Prawosławnego w Litwie. Synod mianował Eleuterjusza metropolitą wileńskim i litewskim.

ROSJA SOWIECKA.

Sowiecko-niemiecka konferencja gospodarcza.

MOSKWA. 3.XIII. (kor. własna). W dniu 28.XI. w Moskwie została otwarta sow.-niemiecka konferencja, poświęcona sprawom natury gospodarczej. Konferencja ma na celu sprecyzowanie umowy, zawartej pomiędzy obydwojma państwami w dn. 12.IX. 1928 roku.

Na otwarciu byli obecni przedstawiciele sow. komisariatów handlu i spraw zagranicznych, a ze strony Niemiec przedstawiciele poselstwa, kół gospodarczych i prasy.

Na pierwszym posiedzeniu m. in. zostało odczytane sprawozdanie o handlu pomiędzy Ros. sow. i Niemcami. Jak się okazuje obrót handlowy pomiędzy temi państwami w 170 mil. marek w roku 1923 wzrósł do 505 mil. w pierwszym półroczu 1928 roku. Również uległ zmianie charakter eksportu: W roku 1913 zboża, artykuły spożywcze stanowiły 54,6%, a półfabrykaty 38,5% całej ilości wywozu. Obecnie pierwsza pozycja wynosi 42,8% — druga 56,1%.

Czysty zysk Niemiec z eksportu do Ros. sow. stanowił w roku 1927 — 78 mil. marek, — zysk Z.S.R.R. w tym samym roku wyniósł 7,5 mil. marek.

Budżet Z. S. R. R.

MOSKWA. 3.XII. (kor. własna). Na posiedzeniu 3-ej sesji wszechzwiązkowego komitetu wykonawczego, został przedstawiony budżet Z.S.R.R.

W/g preliminarza wpływy sow. mają wynosić 7,741 mil. rubli.

Z tego wpływy od podatków stanowią 3,833,9 mil. rubli, zyski z przedsiębiorstw państwowych i handlu — 895,2 mil. rubli, pożyczki 815 mil. rubli.

Wpływy mają przewyższać wydatki o 145 mil. rub. Dalszych szczegółów brak.

kości podaża nie w kierunku wzmacniania wszechpotęgi państwowej, czynienia obywatela niewolnikiem państwa dławienia i krepowania ducha ludzkiego i obracania go w narzędzie i sługę jednostronnego interesu.

Współczesność zdążyła do takiego układu społecznego, w którym indywidualna twórczość i siły duchowe jednostki miałyby możność wszechstronnego rozwoju i w którym rozwój ten byłby skierowany na pożytek ogółu. Nie metody gwałtu i przymusu fizycznego winny być regulatorem stosunków między państwem i obywatelem w epoce, kiedy wszystkie narody potępią wojnę, jako sposób załatwiania wzajemnych stosunków. Nie komuna, kierowana przez władzę państwową, ma być podstawą życia gospodarczego, lecz asocjacja wolnych obywateli, zrzeszających się dla określonego celu gospodarczego. Nie jednostka, przeziębiona nienawiścią klasową i fanatyzmem partyjnym, winna być ideałem, lecz człowiek, ożywiony myślą i instynktem społecznym, który ducha społecznego wnosi do każdej czynności, stanowiącej jego udział.

Bolszewizm wykonał rolę, przeznaczoną mu przez historję. Ewolucja bolszewizmu w kierunku przeobrażenia się w zwykłą partję radykalną jest niemożliwością tak samo, jak niemożliwym jest, aby zarzek dżumy przeobraził się w czynnik, pożyteczny dla organizmu ludzkiego.

Wiwieksja, którą bolszewicy wykonywują na żywym organizmie społecznym, zbliża się ku końcowi. Następuje chwila, kiedy operowany zaczyna zrywać pęta, przykuwające go do stołu operacyjnego, — poto, aby rozprawić się ze swymi chirurgami.

W tym sensie można mówić o nadchodzącym ostatnim akcie bolszewickiej tragedji. Nie jest to czcze prorokowanie, lecz wniosek, oparty na przedmiotowych danych.

Władysław Adolph.

Liga Narodów.

Wyjazd delegacji niemieckiej.

BERLIN, 4. XII. (Pat.) Jak donosi „Vossische Ztg.”, delegacja niemiecka na sesję grudniową Rady Ligi Narodów opuszcza w piątek Berlin, udając się do Lugano. Ministrowi Stresemannowi towarzyszyć będą tym razem również sekretarz Stanu v. Schubert i dyrektor ministerjalny Gauss.

Litwini już jadą do Genewy.

Sekretarz delegacji litewskiej na lauskaś wyjechał wczoraj do Gopiedzeniach Ligi Narodów Saka-nawy.

Wybory nowego prezydenta republiki austriackiej.

WIEN, 4.XII. (Pat.) Jutro o godz. 3-ej po południu odbędą się tu wybory nowego prezydenta republiki austriackiej.

W pierwszym głosowaniu postawią poszczególne stronnictwa własnych kandydatów, a mianowicie chrześcijańsko-społeczni — prezydenta Rady Narodowej Niklaso, socjał-demokraci — burmistrza miasta Wiednia Seitzla.

Wobec tego, że żaden z tych kandydatów nie uzyska — według wszelkiego prawdopodobieństwa — wymaganej większości głosów, jest prawdopodobne, że stronnictwa zgoda się na zmianę konstytucji, która by umożliwiła dotychczasowemu prezydentowi Hainischowi ponowną kandydaturę.

Parlamentarny klub socjał-demokratów zgadza się na taką zmianę konstytucji celem niedopuszczenia do wyboru kandydata partji chrześcijańsko-społecznej.

Echa krwawych manifestacji w Zagrzebiu.

WIEN, 4.XII. (Pat.) Z Zagrzebia donoszą, że odbył się tu po grzeb zabitego w sobotę Petryczka. Po pogrzebie studenci ruszyli pod budynek byłego sejmu, gdzie doktor Macek wygłosił przemówienie, w którym oświadczył między innymi, że jest nieprawdą, jakoby demonstracje były dziełem komunistów.

W demonstracjach brała udział wyłącznie młodzież chorwacka. Organ chorwackiej partji chłopskiej „Narodni Val” wydał wczoraj nadzwyczajny dodatek, w którym donosi, że kierownictwo partji postanowiło zabronić członkom partji i frakcji parlamentarnej brania udziału w procesie Radicza w charakterze świadków, a to z tego powodu, że główni winowajcy nie zostali dotychczas aresztowani.

WIEN, 4.XII. Dzienniki donoszą z powodu niewypuszczenia na wolność studentów z Zagrzebia, że studenci uniwersytetu zagrzebskiego oraz politechniki rozpoczęli strajk strajk dnia 1 grudnia.

Stan zdrowia króla angielskiego.

LONDYN, 4. XII. (Pat.) Oficjalny biuletyn wydany wczoraj wieczorem stwierdza, że w stanie zdrowia króla nastąpiła dalsza lekka poprawa, którą już stwierdzono rano. Temperatura zbliża się do normalnej, ale stan serca nie przestaje wzbudzać zaniepokojenia.

LONDYN, 4. XII. Pat. Urzędowy biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego godz. 3 min. 30 stwierdza, że król spędził ranek spokojnie. Pomimo, że temperatura wynosi obecnie 102 st. Farenheita, daje się zauważyć ogólna nieznaczna poprawa, o której była mowa już w poprzednim biuletynie. Biuletyn podpisał 5 doktorów.

LONDYN, 4. XII. Pat. Premier Baldwin oświadczył w Izbie, że król się czuje wystarczająco dobrze, aby odbyć zebranie Rady Tajnej, która w czasie choroby króla będzie w jego zastępstwie podpisywała najważniejsze dokumenty i w skład której z woli króla mają wejść: królowa, ks. Walji, ks. Yorku, arcybiskup Canterbury, lord-kanclerz i premier, jako członkowie Tajnej Rady Królewskiej. — Król Jerzy podpisał dziś odpowiedni dekret.

LONDYN, 4.XII. (Pat.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin odczytane zostało sprawozdanie o powołaniu do życia komisji stanu, mającej działać w imieniu króla. Po odczytaniu sprawozdania, zabral głos z ramienia Labour Party p. Clynes, który zapytał premiera, czy poczyniono odpowiednie zarządzenia, aby funkcje królewskie wykonywane były bez przerwy w czasie trwania ubolewania godnej choroby królewskiej. Mówca zapewnił przytem, że cała Izba bez różnicy przekonań politycznych pragnie gorąco powrotu króla do całkowitego wyzdrowienia.

LONDYN, 4.XII. (Pat.) O godz. 9.55 ogłoszono biuletyn, że podniesiona temperatura utrzymuje się. Wskutek gorączki król czuje się co najmniej gorzej. Pozatem w przebiegu choroby nie ma zmian.

Tragiczny pojedynek.

Dziennikarz zabija dyrektora banku.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj Warszawa znowu została poruszona wiadomością o tragicznym pojedynku, zakończonym śmiercią jednego z pojedynkujących się. Szczegóły przedstawiają się następująco: Onegdaj do gabinetu dyrektora Powszechnego Banku Kredytowego, p. Zawadzkiego zgłosiło się dwóch oficerów, którzy po paru minutowej rozmowie z dyrektorem Zawadzkim opuścili lokal banku.

Wczoraj nad ranem w krytej ujeżdżalni 1 pułku Szwoleżerów odbył się pojedynek między dyrektorem Zawadzkim a znanym dziennikarzem i literatem p. Stanisławem Strumppf-Wojtkiewiczem, współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego”.

Wobec tego, że powody sprawy honorowej były bardzo drobnej i osobistej treści warunki pojedynku były bardzo łagodne: — jednokrotna wymiana strzałów z odległości 30 kroków.

Pierwszy strzał oddał dyr. Zawadzki i chybił. — Drugi strzał padł po chwili z pistoletu p. Wojtkiewicza i ranił ciężko dyrektora Zawadzkiego w skroń.

Skutki tego strzału były fatalne. Natychmiast przewieziony do szpitala dyr. Zawadzki zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Opinia Warszawy poruszona jest tym fatalnym pojedynkiem — tem bardziej, że jest to już drugi, w tym krótkim okresie czasu, kończący się śmiercią.

O upaństwowienie cywilnej komunikacji lotniczej.

Szef Departamentu Lotnictwa płk. Rayski oraz naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego płk. Filipowicz powrócą do Warszawy z podróży do Paryża i Londynu w piątek 7 b. m. Podróż ta pozostaje w związku z upaństwowieniem cywilnej komunikacji powietrznej z Polską i miała na celu zasięgnięcie informacji co do ewentualnego nabycia samolotów we Francji i Anglii dla przyszłego państwowo-samorządowego przedsię-

Dzień polityczny.

(Tel. wł.). Wczoraj rano przybył do Warszawy pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań handlowych z Polską p. Hermes w towarzystwie 3 członków delegacji niemieckiej.

P. Hermes złożył wizytę przewodniczącemu delegacji polskiej p. Twardowskiemu i odbył z nim konferencję, która trwała przeszło dwie godziny.

Wczoraj tegoż dnia p. Hermes odbył powtórna konferencję z p. min. Twardowskim.

Dowiadujemy się, że stanowisko delegacji niemieckiej w sprawie dalszych rokowań z Polską musi być poddane szczegółowemu zbadaniu w łonie rządu polskiego. Dopiero po jego decyzji wyjaśni się sytuacja co do dalszej przyszłości rokowań.

Minister Hermes wyjechał dziś do Berlina.

Minister Rolnictwa Stanisław bawił we Lwowie. Z okazji tej urzędowej podróży przesłał do władz województwa lwowskiego list, w którym wyraził ubolewanie z powodu zająć, jakich dopuścił się odłam młodzieży akademickiej na odczynie płk. Sławka w Poznaniu 24 listopada r. b.

Minister Spraw Zagr. p. August Zaleski otrzymał od węgierskiego ministra spraw zagr. Valko następującą depezę: „Opuszczając gościnną ziemię Polski, nie mogę nie wyrazić mego najgorętszego podziękowania za serdeczne przywitania, jakie zgotowali mi przedstawiciele szlachetnego narodu polskiego.”

Mam nadzieję, że zawarte umowy jak i rozmowy, przeprowadzone z Waszą Ekszellencją, przyczynią się do zacieśnienia więzi przyjaźni, która łączy nasze dwa narody.

Podpisał Valko.

W sobotę komitet ekonomiczny ministrów zatwierdził wniosek min. komunikacji w sprawie wykupu majątku towarzystwa Aerolet za sumę 1500 tys. zł. Wartość ta ustalona została przez cztery komisje fachowców, powołanych przez Min. Komunikacji z pośród grona inżynierów i przemysłowców z poza osób urzędowych.

Pogłoski, jakoby suma wykupu poprzednio była ustalona na 2700 t. zł., są całkowicie bezpodstawne. Obecnie prowadzone są między Min. Komunikacji a towarzystwem Aerolet ostateczne pertraktacje co do przejęcia zakupionego materjału.

Definitywne przejęcie majątku towarzystwa Aerolet nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca.

Kronika telegraficzna.

— Wedle doniesień z Zagrzebia studenci zagrzebscy odbyli dziś zgromadzenie, na którym zaprotestowali przeciwko zachowaniu się władz w dniu 1-go grudnia. Studenci domagają się natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych demonstrantów. Po wiecu ruszyli studenci na plac Marka, gdzie zgromadzili przywódcy chorwackiej partji chłopskiej wielką owacją.

— Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas, który niedawno bawił w Polsce z okazji sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie, przebywa obecnie w Dalekim Wschodzie. Wczoraj opuścił Szanghaj, gdzie rokował z ministrem spraw zagranicznych i ministrem przemysłu o współpracy Chin z Międzynarodowym Biurem Pracy. Z Chin dyrektor Thomas udał się do Japonii.

— Węgierski minister spraw zagranicznych Valko przybył wczoraj wieczorem z Warszawy do Budapesztu.

— Zgodność poglądów belgijskich z poglądami francuskimi na sprawę procedury mianowania rzeczoznawców do sprawy uszkodzeń i sprawy ewakuacji Nadrenji potwierdził ambasador belgijski w Paryżu wobec Briand'a. Jak donosi „Le Matin”, rzeczoznawcy zbiórą się w Paryżu, przyczem każde mocarstwo wydeleguje dwóch przedstawicieli.

— Minister Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że weźmie udział w sesji Rady Ligi Narodów w Lugano.

— Prezydent republiki fińskiej nadał attaché prasowemu poselstwa polskiego p. Weinsteinowi krzyż oficerski Białej Róży.

Życie gospodarcze.

Rynek drzewny w październiku 1928 roku.

Niewyjaśniona sytuacja w sprawie ewentualnego przedłużenia przewozu drzewnego z Niemcami wywarła nadal zupełny brak orientacji co do rozpoczynającego się nowego sezonu. Wprawdzie transakcje surowcem z nowych wyrobów nie dochodzą jeszcze do skutku w większych rozmiarach w tym miesiącu, jednakże w roku ubiegłym już zaznaczała się o tej porze wyraźna tendencja wzrostowa cen poszczególnych sortymentów drewna okragłego. Obecnie, poza rejonem Wileńszczyzny, podobnych objawów nie możemy zanotować.

W związku ze zbliżającym się upływem czasokresu trwania przewozu niemieckiego obserwuje się natomiast bardzo żywy ruch w polsko-niemieckim handlu drewnem. Firmy, utrzymujące stosunki handlowe z Niemcami, starają się o ile możliwości jak najszybciej wywieźć swe zapasy za granicę polsko-niemiecką, częstokroć lokując je na składach w pobliżu granicy po stronie niemieckiej. Dotyczy to zarówno drewna okragłego, dla którego nieprzezwyciężeniem przewozu oznacza zwiększenie z dniem 1. XII 1928 r. dla wywozowego do zł. 1.50 od 1 q.

zamiast zł. 0.40 i zł. 0.20, obowiązującego dzisiaj, jako też i materiałów tartych, dla których w tym wypadku granica niemiecka zostaje zamknięta.

To też nerwowość w sferach drzewnych obu krajów wzrasta ustawicznie. Nie mogą doczekać się inicjatywy rządowej, sfery te weszły w bezpośredni kontakt ze sobą, pragnąc zorientować się co do podstaw przyszłego obrotu drzewnego polsko-niemieckiego. Rezultatem tych narad było wypowiedzenie się za zupełnie wolnym obrotem materiałami tartymi i okragłymi między Polską a Niemcami przy zachowaniu dotąd obowiązujących cef. W razie akceptowania tego stanowiska przez rządy obrotu drzewnego polsko-niemieckiego odbywałby się w roku przyszłym w prawie normalnych już stosunkach z przed wojny celnej.

Ceny materiałów okragłych, osiągnięte przy transakcjach hurtowych w poszczególnych dystryktach lasów państwowych, przedstawiały się w październiku, w porównaniu z wrześniem, następująco (ceny w zł. za 1 m³ wgl. i m³ loco wagon stacja załadowcza):

	Wrzesień	Październik
Kłody i dłuższe sosnowe tartaczne:		
Warszawa	70—	70—
Radom	53—	53—
Siedlce	50—	50—
Wilno	45—	50—
Białowieża	46—	46—
Poznań	60—10	60—10
Bydgoszcz	48—50	52—
Toruń	65—	65—
Kłody sosnowe budowlane:		
Siedlce	46—	46—
Białowieża	38—	38—
Wilno	36—	40—
Kopalniaki sosnowe:		
Warszawa	37—	37—
Radom	37—	37—
Siedlce	29—50	29—50
Poznań	27—	27—
Bydgoszcz	29—20	32—50
Toruń	27—	27—
Kłody świerkowe tartaczne:		
Siedlce	40—	40—
Lwów	43—	43—
Kłody dębowe stolarskie:		
Białowieża	90—	90—
Łuck	155—	155—
Papierówka okragła:		
Siedlce	30—50	30—50
Wilno	27—50	27—50
Białowieża	28—	30—
Szczapy sosnowe opałowe:		
Warszawa	16—	16—
Radom	16—	16—
Siedlce	13—	13—
Wilno	8—	8—
Białowieża	15—	15—
Poznań	13—80	14—
Bydgoszcz	14—70	15—20
Toruń	16—	16—
Szczapy opałowe świerkowe:		
Lwów	11—50	11—50
Szczapy opałowe bukowe:		
Lwów	16—50	16—50

Wywóz materiałów drzewnych w miesiącu sprawozdawczym kształtował się następująco (w tonach):

Sortyment	Wrzesień	Październik
Papierówka	112.900	100.818
Kopalniaki	48.734	41.613
Kłody i dłuższe	54.661	66.929
Stopy telegraficzne	7.645	7.580
Bale, deski i łaty	132.739	125.486
Podkłady kolejowe	9.874	8.510
Wyroby bednarskie	2.071	1.866

Spadek wywozu papierówki i kopalniaków kompensuje się wzrostem wywozu kłód tartacznych, obserwowanym resztą zwykle w październiku. Spadek wywozu materiałów tartych przypisać należy dalszej redukcji wywozu na rynki zamorskie,

gdyż rynek niemiecki, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pochłoniął w miesiącu październiku nie mniejsze ilości materiałów tartych niż we wrześniu.

(„Przemysł i Handel” Nr. 49/28).

Z całej Polski.

Wycieczka z Prus Wschodnich w Gdyni.

GDYNIA, 4. XII. (Pat). Wycieczka przedstawicieli życia gospodarczego Prus Wschodnich przybyła dziś rano na zaproszenie komisarza generalnego p. ministra Strasburgera specjalnym pociągami do Gdyni. Po przyjeździe do Gdyni odbyła się w Urzędzie Marynarki Handlowej Konferencja z udziałem gości i przedstawicieli polskich sfer gospodarczych. Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili port i miasto, po czym udali się do elektrowni w Gródku, w po powrocie do Gdyni podejmowani byli śniadaniem przez p. ministra Strasburgera, który witał gości w imieniu rządu polskiego. Minister Strasburger w swym przemówieniu podkreślił między innymi gotowość Polski do współpracy gospodarczej z Niemcami, a w szczególności z Prusami Wschodnimi. W imieniu wycieczki przemawiał jej przewodniczący dyr. Hartung, podkreślając niezwykłe wrażenie, z dzisiejszych oględzin portu gdynińskiego. Po śniadaniu uczestnicy wycieczki odjechali do Gdańska, skąd udali się w drogę powrotną do Prus Wschodnich.

Wielka defraudacja w banku w Kaliszu.

W banku kupieckim w Kaliszu wykryto bardzo poważną defraudację, bo sięgającą sumy 90000 zł. Dyrektor Banku, Mayzner usiłował zbiec, lecz schwytano go w Gdańsku.

w wydziale przemysłowym rejestruje się średnio 109 przedsiębiorstw handlowych.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Przygotowania do wyborów do Izby Rzemieślniczych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zarząd, w myśl którego prace przygotowawcze do wyborów do Izby Rzemieślniczych, a przedewszystkiem zaopatrzenia rzemieślników w karty rzemieślnicze winno być dokonane w terminie ostatecznym do dnia 15-go grudnia b. r.

Rzemieślnicy, którzy do tego terminu nie zaopatrzą się w karty rzemieślnicze będą pociągani do odpowiedzialności karno administracyjnej (1000 zł. lub 14 dni aresztu), a to z uwagi na fakt, że termin zaopatrzenia się w karty rzemieślnicze był już kilkakrotnie przedłużany.

— Odroczenie zjazdu drzewnego. Nadzwyczajny zjazd kupców drzewnych Polski wyznaczony na 3-go grudnia, odłożono do późniejszego terminu.

— Stan zasiewów ozimych. Stan zasiewów ozimych przedstawia się w r. b. w stosunku do roku poprzedniego lepiej dla pszenicy i jęczmienia, natomiast gorzej dla żyta i koniczy. Stopień kwalifikacyjny dla pszenicy wynosi 3.4 (w r. ub. — 3.3), dla żyta 3.3 (3.4), dla jęczmienia 3.4 (3.3), wreszcie dla koniczy 3.0 (3.5).

Stan zasiewów przedstawia się najlepiej w województwach: wolskim, śląskim, krakowskim, lwowskim, tarnopolskim, najgorzej w wileńskim i poleskim.

Z ZAGRANICĄ.

— Złe zbiory lnu w Rosji. Z powodu złej pogody zbiory lnu w Rosji uległy opóźnieniu. To też zbiory w październiku r. b. wyniosły tylko 6.580 tonn wobec 14.584 tonn w październiku r. 1927.

Giełda warszawska z dn. 4. XII. b. m.

	WALUTY I DEWIZY:
Dolary	8,88 1/2 — 8,86 1/2
Holandajski	358,20 — 357,30
London	43,25 1/2 — 43,15
Nowy York	8,90 — 8,88
Pariz	34,85 1/2 — 34,77
Praga	26,42 1/2 — 26,36
Szwajcarski	171,80 — 171,37
Wiedeński	125,35 — 125,04
Włoski	46,68 1/2 — 46,67
Marka niemiecka	212,56

dołączyli i Chin.

W XVI w. miały te kraje swe go wielkiego reformatora Nurchiego, który ogłosił się cesarzem Mandżurii, wywołując z pod wpływów Chin, kazał utworzyć alfabet mandżurski, a dynastia jego panowała w obu olbrzymich krajach od 1644 do 1912 r.

Zapewne od bardzo dawna miejscowość Harbin leżąca na trakcie handlowym, służyła za kantor wymiany i kupna; świadczą o tem monety rzymskie i inne europejskie, znajdowane w ziemi.

Właściwym założycielem Harbina była ekspedycja w 1898 r. wysłana przez rząd budującej się kolei wschodnio-chińskiej, który chciał mieć stałe budynki i punkt oparcia. Ekspedycję stanowili przeważnie Polacy: inżynier naczelny A. Szydłowski, Wysocki, Raweński, Pawlewski.

Na zalanej wodą przestrzeni, wśród wysepki, na których tu i ówdzie tkwiły wół zrujnowane fanzy, lub wieksze gmachy parobowiane przez Chunchuzów, wybrano odpowiednie miejsce i od 1898 roku stanęły biura, przyległy statki; nowy Harbin powstał, ręce Polaków go założyły. Dziwnie się przypominają początek powieści Jang-hu-tsy Sieroszewskiego i typy z ekspedycji barona.

W 1901 buduje się tu pierwszy kościół katolicki i polski, bo przez

S E J M.

Z komisji budżetowej.

Przed porządkiem dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej zabrał głos pos. Rosmarin, który oświadczył, że zmuszony jest złożyć referat budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyż uważa, że sprawozdawca powinien się odnosić do danego referatu Ministerstwa z całą życzliwością, a tymczasem już po objęciu referatu zaszedł wypadek, któryby go zmusił do zajęcia opozycyjnego stanowiska, co — jego zdaniem — nie da się pogodzić ze stanowiskiem referenta. Komisja jednak nie przyjęła do wiadomości rezolucji pos. Rosmarina.

Następnie przystąpiono do głosowania nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli.

Po głosowaniu posiedzenie zamknięto, wyznaczając je na godz. 4.30. Na porządku dziennym budżet Prezydium Rady Ministrów.

W czwartek wchodzi pod obrady preliminarz budżetowy Ministerstwa Reform Rolnych, a przedtem nastąpi głosowanie nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych.

Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej pos. Polakiewicz zreferował budżet Prezydium Rady Ministrów. Preliminarz tej części budżetu obejmuje w dziale administracji zarząd centralny, Najwyższy Trybunał Administracyjny, Trybunał Kompetencyjny. W dziale przedsiębiorstw — P.A.T., Drukarnie Państwowe, Wydawnictwa. Do Zarządu Centralnego włączona jest ponadto komisja dyscyplinarna i komisja dla usprawnienia administracji.

Wydatki zwyczajne Prezydium przewiduje się w kwocie 2.390.762 złotych, t.j. o 234.060 złotych więcej, niż w poprzednim okresie.

Dochód z przedsiębiorstw przewidziany jest w wysokości 738.333 zł., t.j. o 57.000 więcej, niż poprzednio, deficyt przedsiębiorstw zaś przewiduje się w wysokości 610.000 zł., t.j. o 125.000 mniejszy.

Ogółem wydatki Centrali wzrosły o 1,5%. Jako wydatki nadzwyczajne przewiduje się kwota 100 tysięcy złotych na udział w obchodach 100-letniej rocznicy powstania listopadowego i 10 rocznicy bitwy pod Warszawą.

Wydatki Trybunału Administracyjnego przewiduje się w wysokości 835.391 zł., t.j. o 15.000 więcej, niż w poprzednim okresie. Liczba spraw zaległych w Trybunale zmniejszyła się wybitnie. Wszystkie zaległości z lat 1924, 1925 i 1926 usunięto, a z końcem 1929 roku załatwione będą wszystkie zaległości pozostałe. Referent popiera wniosek prezesa Trybunału o zwiększenie pozycji na wydatki osobowe 35.000 na zasiłki dla sędziów i funkcjonariuszy. Wpływ P. A. T. wynosi 1.551.000, wydatki zwyczajne 2.211.000, nadzwyczajne 50.000. Nadzwyczajny wydatek 50 tysięcy złotych przeznaczony jest na stoisko P. A. T. na wystawie poznańskiej. Co do drukarni państwowych to jest ich 6 w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Lublinie i Łucku. Wpływ prelimitowany na sumę 3.867.090 t. j. o 1.295.190 więcej niż poprzednio. Rozchody przewidziane są na sumę 3.739.630 złotych.

Wydatki administracyjne wynoszą 7,6% obrotu, wobec 11,4 — w okresie poprzednim. Czysty dochód z drukarni wynosi 127.460 złotych. W minionym okresie czasu poczyniono znaczne inwestycje. Wpływy z wydawnictw wynoszą 1.229.700 zł., t. j. o 46.120 więcej niż poprzednio. Czysty dochód prelimitowany na 610.880 zł. Mówca przy odpowiednich działach przytacza ustępy ze sprawozdania N. I. K. na ogół bardzo przychylnie.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Czapiński (PPS).

Następnie prezes Rady Ministrów prof. Bartel, odpowiadając na poruszone przez posła Czapińskiego kwestie, oświadcza, iż co do jednorodności gabinetu, to gabinet jego nie jest jednorodny w ścisłym matematycznym znaczeniu, bo gdzie wchodzi w grę ludzie, tam jednorodność nie istnieje, bo przecież mentalność ludzka jest rozmaita.

Zaden ze znanych premierów gabinetów w Polsce nie był jednolity. Nawet wśród ludzi, pochodzących z tego samego klubu są różnice. Pod tym kątem widzenia obecny gabinet nie jest jednorodny tak, jak nie może nim być żaden rząd na świecie. Mimo to p. Premier oświadcza, iż uważa siebie za reprezentanta tego rządu nazwanego i gdyby poczuł przez jedną chwilę, że nie cieszy się zaufaniem czynników, od których zależy konstytucyjnie, albo dla których ma wielką część i oddanie, to ani 24 godzin na czele takiego gabinetu by nie stał. Nie mógłby przewodzić rządowi, z którym bym się nie zgadzał pod względem światopoglądu.

Jeżeli p. minister Moraczewski wypowiedział się jako etatysta, to w działalności rządu są pewne rzeczy, które mu są sympatyczne i dużym reflektorem je oświetla. P. Minister Czechowicz wyławia i oświetla inne rzeczy. Wszystkie poczynania rządu należy oceniać jako całość. Niełatwie istnieją poczynania rządu, które mają charakter statystyczny z konieczności dlatego, że żadna grupa kapitalistów w Polsce nie chce podejmować pewnych działań. Naprzykład przy stworzeniu floty narodowej rząd musiał dać sam inicjatywę, bo nie było prywatnej. Dlatego p. premier nie widzi tak wielkiej różnicy między oświadczeniami ministra Moraczewskiego i ministra Czechowicza, lecz obie te grupy zjawisk i czynności rządu należy traktować jako zespół. Pan premier uważa się za szefa rządu w tem ścisłym słowa znaczeniu, że jest czynnikiem, który koordynuje pracę wszystkich ministrów. Co do „pewnej grupy, mającej stosunki polityczne”, o której wspominał pos. Czapiński, to p. premier oświadcza, że nie odczuwa ciężaru jakiejś nowej grupy politycznej i dlatego zalicza ją do kategorii tych elementów, które nazywa urojeniami.

Co się zaś tyczy stanowiska p. ministra Czechowicza w sprawie otwierania kredytów dla Ministerstwa Robót Publicznych, to p. premier apeluje, aby pozostawiono rządowi nieco swobody w operowaniu budżetem, dopóki okres nie jest zakończony. Pozycje, które nie mają podstaw prawnych do wykonywania, wykonywane nie będą. Wszystkie inne będą wykonywane w granicach równowagi budżetowej i naszych możliwości. Sprawę zgromadzeń poselskich p. premier obiecuje zbadać po powrocie p. ministra Spraw Wewnętrznych.

Co do ankiety, to dała ona

06ŁOSZENIA sezonowe i przedświąteczne

w „Kurjerze Wileńskim” i we wszystkich innych pismach najdogodniej i w najpewniejszym skutkiem zamieszcza

Wileńska Agencja Reklamowa

Wilno, Wielka 14, tel. 12-34.

Dziwne nieporozumienie zalega pomiędzy Komitetem Budowy Pomnika Mickiewicza, a społeczeństwem. Jedną ze stron jest logiczna i konsekwentna, (publiczność) a druga nie. (Komitet).

Bo i jakże? Jury osadzające projekty pomników Wieszcza, dwa lata temu, orzekło, że projekt Szukalskiego netykalny jest najniekniejszy, ale i najbardziej stosowny dla Wilna, jako obiekt do oglądania na placu co dzień i co godzina ku zbudowaniu ducha.

Nie wchodząc już w poruszaną tylekroć ocenę tworu p. Szukalskiego, który nb. nie cieszy się w Państwie takim powodzeniem jak w Wilnie, przypomnijmy tylko, że przez usta publicystów miejscowych, (z których pierwsza zaprotestowała p. Hel. Romer, a następnie p. Cz. Janowski i wielu innych), społeczeństwo odrzuciło uznany pomnik.

Nie zechciało mieć za codzienny widok, tego wpiecionego w kolo mak, anatomicznie odartego ze skóry, jaszczura-człowieka.

Ciekawa, pod względem psychicznym pracą p. Szukalskiego, Wilno pogardziło. Komitet się ugiął, cofnął się wobec tej alternatywy i... ogłosił składki! Na jaki pomnik? Tak, „jakim wola będzie narodu polskiego aby stał”? Jakże nie dobrać w sprawie tak realnej jak zbieranie pieniędzy operować frazesami nie ścisłymi. Przecież dziecko rozumie że nie naród polski, będzie wybierał pomnik Mickiewicza, za ledwie głos będzie miało, w takiej formie jak uprzednio, społeczeństwo wileńskie, a wybierać będzie znów jury, z projektów „szczupłego gro na rzeźbiarzy”.

Bardzo pięknie, ależ do urzędnika nowego konkursu ma chyba Komitet dość pieniędzy (200.000 zł.) a zbierać na pomnik którego projektu jeszcze nie ma, to jest nie praktykowany obyczaj. Jakże może ktoś dawać pieniądze nie wiedząc na co daje?

Rozsyłane listy składek mają wizerunek Mickiewicza w medalionie Dawida d'Angers. Ponieważ zwykle, gdy się zbiera składki na kościół czy pomnik, figuruje na liście rysunek tego dzieła na które się zbiera, już to wprowadza w błąd, że na listach składek nie ma zarysu pomnika.

A dopóki społeczeństwo wie, że nie będzie na jakim pomnik Mickiewicza daje, wzięci należy czy pośpieszy z datkami, w obawie by mu nie narzucono coś obcego duchowi Mickiewiczowskiemu i wileńskiemu. Xa.

wyniki piękne, jej materiał obejmuje całą bibliotekę i jest kopalnią wiadomości z życia gospodarczego Polski. Rząd korzysta z niej przy każdej sposobności, ale wysuwanie wniosków należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które w tym celu wyłoniło dwie instytucje — Instytut Badania Konjunktury gospodarczych i Instytut Badania Cen. Sprawy konfliktu p. premier przyrzeka również zbadać.

Co do prasy nieoficjalnej, to uważa za rzecz naturalną, że istnieją organy, sympatyzujące z rządem, które popierają go w sposób, jakie uznają za właściwy. Jest to sprawa sentymentu.

Co do P. A. T., to p. Premier żąda obiektywności i dyrektor PAT. jest z nim w tem zgodny.

Pos. Trampczyński (Kl. Nar.) między innymi, jak zwykle interpeluje p. Premiera w sprawie 4 znanych napadów. W tej samej sprawie interpeluje także Kwapiński (PPS). Posel Rosmarin zapytuje w sprawie etatyzmu. Na wszystkie zapytania i interpelacje p. Premier daje interesujące odpowiedzi.

Po przemówieniach posła Woźnickiego (Wyzwolenie) i Libermana (PPS) posiedzenie zamknięto.

HELENA ROMER.

Polacy na Dalekim Wschodzie.

Złoto prawna, ze smokami chińskimi i mapą na okładce, przyleciała do mnie ta duża 222 stronicowa książka z miłą, bardzo cenną dedykacją autora p. Grochowskiego z... Harbina w Chinach. Harbin (niektórzy wymawiają Chabin) wieciez gdzie to jest? To na północ od Mukdena, Władywostoku, pamietnych z wojny rosyjsko-japońskiej, na wschód jest „zaraz” Sachalin, a na południe Korea. Do Harbina biegnie od Stółpców nieprzerwanie pociąg, możecie się przejechać... parę tygodni jazdy, a będziecie na miejscu. Nie za 7-mą górą i rzeką, ale chyba za 77 górami, rzekami i miastami. Ten to „daleki Wschód” garnie u siebie 200 tys. przeszło rodaków naszych, którzy w nadzwyczajny sposób umieli się zorganizować i oprócz wynarodowieniu za pomocą rozmaitych zrzeszeń społecznych, o których ta niezmiernie ciekawa książka pisze nam na swych 222 str. piera p. inż. Grochowskiego jednego z najczynniejszych tam ludzi na polu tak ekonomicznym, jak i społecznym. Życie tych instytucji, które postaramy się pokrótce naszkicować w sprawozdaniu niniejszem, świad-

czy o niezmiernie żywotności polskiej i może imponować tak swą celowością w zamierzeniach, jak i rozmiarami pracy. Wszak na wybór delegata do Polski zjechali się do Harbina przedstawiciele dwudziestu kilku instytucji lub firm, a w książce widzimy rozdziały poświęcone miejscowościom Asyche, Hajlar, mówiące o życiu Polaków w Szanghaju, Turkiestanie i Mongolii, w Sachalinie, Japonii, Formozie, Władywostoku i na wyspach Filipińskich.

Zadzierżnąć z wszystkimi temi ośrodkami nicy, zorganizować je, złączyć pamięcią o kraju rodzinnym, to piękne zadanie! Tego dokonała Komisja Czynna opracowawszy Statut Związku Wychodźstwa Polskiego, który na jeździe Polaków zagranicznych w Warszawie, uzyskała niewątpliwie powodzenie.

Teremem miasta Harbin jest kraina płaska, zalana wodą, na której tkwią wysepki, a ponad tem wielkimi całymi przebiegały zdobywcze i krwawe plemiona tunguskie tworząc państwa: Szuszenów, zanotowane w kronikach 225 lat przed Chrystusem, Fuij, Bochaj, Kidań i Dziurdiń, kolejno wyrzynając się i wypędzając.

Ostatecznie owdolnili temi obszarami Dzyngis Chan, zwycięzca nad Kalki, władca pół Azji i jego potomkowie, którzy do Mandżurji

dołączyli i Chin.

W XVI w. miały te kraje swe go wielkiego reformatora Nurchiego, który ogłosił się cesarzem Mandżurii, wywołując z pod wpływów Chin, kazał utworzyć alfabet mandżurski, a dynastia jego panowała w obu olbrzymich krajach od 1644 do 1912 r.

Zapewne od bardzo dawna miejscowość Harbin leżąca na trakcie handlowym, służyła za kantor wymiany i kupna; świadczą o tem monety rzymskie i inne europejskie, znajdowane w ziemi.

Właściwym założycielem Harbina była ekspedycja w 1898 r. wysłana przez rząd budującej się kolei wschodnio-chińskiej, który chciał mieć stałe budynki i punkt oparcia. Ekspedycję stanowili przeważnie Polacy: inżynier naczelny A. Szydłowski, Wysocki, Raweński, Pawlewski.

Na zalanej wodą przestrzeni, wśród wysepki, na których tu i ówdzie tkwiły wół zrujnowane fanzy, lub wieksze gmachy parobowiane przez Chunchuzów, wybrano odpowiednie miejsce i od 1898 roku stanęły biura, przyległy statki; nowy Harbin powstał, ręce Polaków go założyły. Dziwnie się przypominają początek powieści Jang-hu-tsy Sieroszewskiego i typy z ekspedycji barona.

W 1901 buduje się tu pierwszy kościół katolicki i polski, bo przez

Polaków ufundowany, a na budowę odbyła się... co jak nie taneczna zabawa, odwieczny sposób zobaczenia się, najłatwiejszej łączności i organizacji. Od tego czasu, koło inicjatorów budowy świątyni zaczyna się skupiać rozproszeni na dalekim Wschodzie rodacy. Powstaje Tow. Harbińskie Rzymsko-Kat. Dobroczynności, Gospoda polska, której duszą jest człowiek wielkich zasług i zdolności organizacyjnych Wiktor Roman.

W 1906 r. po wypadkach w Rosji, w dalekiej kolonii występuje duch polski jawniej, protokoły zebrania pisa się po polsku, projektują budowę polskiej szkoły, biblioteki, Tow. literacko-dramatyczne i t. p. urządzają.

Szkoła rozpoczyna swą działalność 1908 r. i w tym czasie zjeżdża Misja o.o. Redemptorystów, na pamiatkę czego wystawiają parafianie w liczbie 43 krzyż w ogrodzie kościelnym. W rok później ksiądz biskup Ciepłak wraz z ks. Łozińskim przybywa do Harbina z Petersburga, dla wyświęcenia wspaniałej świątyni katolickiej. Powoli życie religijne i społeczne się rozwija. Tow. Wincentego a Paulo, prócz pomocy ubogim zakłada szkołę, przytułek dla bezdomnych i starców i t. p.

Zbliża się zmierzch caratu, jeszcze ostatnie odruchy barbarzyńskiego ucisku w 1913 r. rozkaz by o-

ficerowie Batalionu Kolejowego

wszyscy przyjęli prawosławie lub podali się do dymisji: tylko jeden, nienormalny zresztą osobnik, poszedł za tym rozkazem iście rosyjskiej biurokratycznej... krótkowzroczności.

Bo jakąż gwarancję i wartość mogli przedstawiać ludzie, co dla kariery porzucają wiarę przodków? Wojna i rok 1915 przyszyła do Harbina fale uchodźców, tworzą się o-

chronki, przytułki, Bursy, powstaje Gimnazjum, im. H. Sienkiewicza, nowa kapliczka, Polacy organizują się coraz lepiej i gdy w roku 1920 przybywa do Harbina delegat Rzeczypospolitej Polskiej, Józef Targowski, wita go już zwarte, świadome swych dążeń kulturalnych, gorąco patriotyczne społeczeństwo, polska oaza na dalekim oceanie Azji rzucana jako świadectwo siły naszego ducha.

W rok później, delegat Stolicy Apostolskiej, ks. biskup de Guirant wizytujący parafie w Chinach i na Syberji, przybywa do Harbina, gdzie kolonia polska wita go uroczystie, skauca, szkoły, stowarzyszenia prezentują się w okazałej liczbie; rezultatem tej bytności było utworzenie biskupstwa polsko-katolickiego we Władywostoku i założenie Małe-Seminarjum w Harbinie. Wizytatora przyjmują konsul polski p. Morgulec z małżonką, wicedyrektor Chinsko-Wschodniej Kolei p. L. Offen-

berg, i wielu innych z kolonii polskiej i francuskiej; wygłoszone mowy, wręczono adresy, z których wynikało, że par

Wieści i obrazki z kraju.

Zlikwidowanie terrorystycznej organizacji wywrotowej.

Na terenie powiatu mołodeczańskiego władze bezpieczeństwa ujawniły organizację komunistyczną, która prócz działalności wywrotowej wśród okolicznych włościan uprawiała jednocześnie terror indywidualny, wykonując wyroki śmierci wydane na tych, których podejrzewano o należność do uprawianej przez komunistów akcji.

27 listopada we wsi Małe Zapudzie pod Woleńszczyzną aresztowano dwóch podejrzanych osobników, jak następnie ustalono Grzegorza Sidorowicza i Andrzeja Bielkę u których podczas rewizji znaleziono broń palną. Podczas badań zatrzymani zeznali, że pochodzą z powiatu mołodeczańskiego i że do wsi Małe Zapudzie przybyli w celu zamordowania mieszkańca tej wsi Józefa Śliżi, na którego organizacja komunistyczna wydała wyrok śmierci. Sidorowicz i Bielkę przekazano policji w Mołodeczynie, która w rezultacie dalszych dochodzeń zlikwidowała działającą na tamtejszym terenie organizację komunistyczną Partii Zachodniej Białejtrusi i aresztowała: Michała Mićko, Józefa Karpinowicza, Józefa Bożko, Pawła Komańczuka, Grzegorza Śieniaszkiewicza, Aleksandra Samu, Władysława Ślaskiewicza, Mikolaja Wysockiego i Włodzimierza Mićko. (x)

Napad rabunkowy na tracie bystrzyckim.

Wczoraj w nocy na jadącego z Wilna traktem bystrzyckim mieszkańca wsi Konichy, gminy mićkowskiej Adama Markiewicza dokonano napadu rabunkowego. W chwili, gdy Markiewicz przejeżdżał koło zaścianku Opaska z pobliskich załośliwych wybiegło 3 rabusów, którzy

zarzucili przerażonemu wieśniakowi na głowę koc, uniemożliwiając mu w ten sposób obronę i wezwanie pomocy, poczem zrewidowali mu wszystkie kieszenie. Łupem bandytów, którzy w porę zdolał zbiec, było zaledwie 98 złotych. Pościg policji nie dał narazie rezultatu. (x)

O cześć dla odznaki zwycięzców.

Od naszego korespondenta grodzieńskiego otrzymujemy następujące komunikaty, które bez komentarzy poniżej podajemy:

Na łamach prasy miejscowej była poruszona swego czasu sprawa oburzącego usunięcia na skutek polecenia p. gen. Kleberga odznaki I Brygady z budynku jednego z Baonów 76 p.p. Zdawało się, że sprawą tą publicznie poruszona zdaje się odpowiednio czynnik i odznaka ta znajduje się na poprzednim należnym jej miejscu honorowym.

Gdy atoli do dnia dzisiejszego sprawa ta nie jest załatwiona, i wyszliśmy poza okres uroczystości 10-letniej rocznicy zdobycia niepodległości, które to wyzwolenie pod tym znakiem właśnie zawiązującą najofiarniejszym w Narodzie stało się czynem, Związek Legionistów staje w obronie najszybciej zniszczonego symbolu swego zwycięstwa, zapytuje kogo należy, czy odznaka I Brygady, zdjęta z pośród wielu innych odznak, znaleźć się znowu na miejscu, z którego została w sposób prowokacyjny usunięta.

Jeżeli p. gen. Kleberg do tej chwili nie uświadomił sobie, skrom-

nie mówiąc, popełnionego przez siebie nietaktu i błędu nie naprawił — to sądzimy, że znaleźć się powinni wyżsi dowódcy, którzy ten nietakt nakazali naprawić.

Sprawa ta nie może ugrząść w pyłe zapomnienia i nie może być załatwiona drogą przemilczenia.

Związek Legionistów wyrażając swój gromki protest temu protest i oburzenie wyraża nowoorganizowaną Federację Byłych Wojskowych do zajęcia w tej sprawie należnego stanowiska.

Zarząd Związku Legionistów w Grodnie.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarząd Powiatowy w Grodnie, solidaryzuje się ze stanowiskiem Zarządu Związku Legionistów, uważając, że odznaka I Brygady nie jest to tylko emblematem Związku Legionistów, lecz symbolizuje pierwszy wyczyn zbrojny o Niepodległość Państwa Polskiego po długim okresie niewoli.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
Zarząd Powiatowy w Grodnie.
Grodno, dn. 30 listopada 1928 r.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Federacja P. Z. O. O. Dnia 30 listopada r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Grodnie.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący wezwał obecnych do powstania w celu uczczenia pamięci czynu podchorążych, dokonanego w nocy z 29 na 30 listopada r. 1830.

Z ważniejszych spraw załatwionych na tem posiedzeniu należy wymienić:

- utworzenie Komisji Programowej w celu opracowania programu prac Federacji na naszym terenie w skład Komisji weszli p.p.: Pułowski, Benken i Kaczyński;
- zorganizowanie referatu prasowego, który powierzono p. Witoldowi Pułowskiemu.

Zarząd Powiatowej Federacji mieści się przy ul. Listowskiego Nr. 45.

Sekretariat czynny codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12 i od 18 do 19.

dżurji, o 866 kmtr. w Hajlarze, o 748 kmtr. W Cikir, jest kaplica, wszędzie są ochrony, ogródki dziecięce. W Harbinie gospoda polska posiada dziś swój własny, duży murowany gmach, gdzie mieści się Lutnia, zespół dramatyczny, kursy literatury i historii języka polskiego, odbywają się bale i wieczorki polskie.

Każdy rodak czuje się tu jak w domu i odnajduje daleką Ojczyznę. Istnieje też w Harbinie skauting i Sokół. Bursa dla chłopców im. Kościuszki, a dla dziewcząt im. Orzeszkowej, ma również swój gmach i mieści 35 dzieci polskich, chronionych od wynarodowienia, otrzymujących zasiłki z kraju i stanowią wraz ze Stowarzyszeniem Maryi ogromną pomoc dla uczącej się młodzieży.

Na Syberję działa budowane w Harbinie Seminarium dla dziewcząt wladystockiej, także piękny Dom Parafjalny, Ochrona Franciszkanek, Gimnazjum im. Śienkiewicza, które już maturzystów swoich wysyła do Polski. Jest też Tow. Śpiewacze, Popierania handlu i przemysłu, Związek Młodzieży Polskiej, ogółem około 20-stu stowarzyszeń polskich, (w 1919 r. było ich do 30). Pism wychodziło aż 20, niektóre przedkładały, po 3—5 numerach, inne, jak Tygodnik Polski, coraz lepiej się rozwijają.

W całej Syberji pism polskich, po większej części efemeryd, wy-

chodziło do 30, teraz nie ma żadnego, wogóle Syberja upada pod rządami bolszewickimi.

Przed 8—10 laty było na Dalekim Wschodzie do 30 szkół polskich, najdłużej się utrzymała szkoła im. Beniowskiego w Port Aleksandrowskim na Sachalinie, rząd japoński używał jej subwencji, obecnie panuje tam bolszewicki „reżim” i szkoły. Propagandę religijną, opiekę nad sierotami, biednymi i walkę z prawosławiem prowadził zakon Bernardynów i Św. Franciszka, wysyłając swych przedstawicieli w te olbrzymie, miliony kilometrów leżące przestrzenie, kiedy w morzu rosyjskim błąkali się katolicy Polacy, dobrowolnie lub przymusowo tam przebywający.

Niezmiennie ciekawa, międzynarodowa instytucja, acz przez Polaków założona i prowadzona, jest Tow. Badania Mandżurji, w którym referaty ogłaszane są w językach: chińskim, angielskim, rosyjskim, niemieckim, japońskim. Tow. powstało w 1922 r. a twórcą jego był zesłaniec polityczny Mikolaj Koźmin, etnograf, oraz inż. Kazimierz Grochowski, a już w 1926 r. miała instytucja 40.973 eksponaty i 6.018 tomów w Bibliotece. Obecnie tworzy się tam dział specjalnie polski.

Dookoła sprawy oswobodzenia kościoła Franciszkańskiego.

Jak wiadomo, na skutek długoletnich starań komitetu odzyskania kościoła Franciszkańskiego, ostatecznie postanowiono nabyć nieruchomości na Pohulance przy ul. Teatralnej, kupioną w swoim czasie przez s. p. mec. Wróblewskiego od p. Bunimowicza na pomieszczenie tu własnego księgozbioru i przeniesie akt archiwum państwowego, mieszczące się w murach kościoła Franciszkańskiego.

Na ten cel do budżetu tegorocznego rząd wstawił 200.000 zł. z których 100.000 zł. miało być wpłacone komitetowi biblioteki s. p. Wróblewskiego na kosztą przetranslokowania zbiorów do pałacu po-Tyszkiewiczowskiego, reszta zaś obrócić miała być na uskutecznienie remontu domu na Pohulance.

Formalności te jednak przeciągają się w nieskończoność. Do tej pory nie zaspokojono żądań obecnych posiadaczy gmachu, a wobec tego nie można było przystąpić do tego remontu. O ile zaś sprawa ta nie będzie w najbliższym czasie uregulowana, obawiać się należy, że przyszłoroczny sezon budowlany znowu będzie zmarnowany.

Tymczasem cenne zbiory archiwalne niszczą w nieprzystosowanych do ich pomieszczenia murach, zaś kościół sam ciągle jest niedostępny dla wiernych.

Wobec powyższych okoliczności Komitet Odzyskania kościoła Franciszkańskiego dochodzi już do rozpaczy, a wśród szerszych mas, zainteresowanych w zwrocie świątyni, szerzy się niezadowolone i zniechęcenie do działającego komitetu, jak też czynników państwowych, które tę sprawę traktują tak obojętnie. (k. r.)

Związek Osadników; Związek Legionistów, Oddział w Grodnie; Związek Byłych Ochotników.

KRONIKA ŚWIECIAŃSKA.

— Zjazd Zw. Pracy Społecznej Kobiet. W dniu 2 grudnia odbył się w Świecianach Zjazd Związku Pracy Społecznej Kobiet powiatu świeciańskiego. Po otwarciu zjazdu przez p. Mydlarzową i po krótkim przemówieniu p. wojewody Racielnicza dłuższy referat o celach, zadaniach i ideologii związku wygłosiła przewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Pracy Społ. Kobiet p. Helena Profizowa. Następnie p. Mydlarzowa jako prezeska miejscowego Koła Związku mówiła o pracy organizacyjnej związku na terenie powiatu poruszając jednocześnie wszystkie aktualne zagadnienia, jak naprz. samowystarczalność gospodarczą.

Zjazd wysłał depesze do Marszałka Piłsudskiego, do Zarządu Głównego Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie i Zarządu Głównego Zw. Pracy Społecz. w Wilnie.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Zawziętość prowadzi do zbrodni. Dnia 3 b. m. we wsi Kalwiczki, gminy dukackiej w trakcie sprzeczki pomiędzy Stefanem Sokolowskim, Jerzym Jakutisem i Stefanem Jakutisem ten ostatni zdjął ze ściany karabin i wystrzelił, raniąc Sokolowskiego w obojczyk, a gdy ten pomimo rany ukrzył się u sąsiada, Jakutis rozpoczął obłężenie tego domu, oddając do ukrytego na poddaszu Sokolowskiego kilkadziesiąt strzałów. Dopiero inni mieszkańcy tej wsi rozbroili awanturnika, którym zajął się policja (x)

Z POGRANICZA.

— Przytłapanie większego przemysłu. Onegdaj, w rejonie Wieszaj patrol K. O. P.-u, lustrując odcinek graniczny napotkał kilku przemysłowców, którzy na okrzyk „stój” odpowiedzieli gładem kul karabinowych. Po kilkuminutowej walce przemysłowcy zmuszeni byli salwować się ucieczką, porzucając większość sacharyny, kropli Hofmana i galanterji.

— Ujęcie koniokrądown. Przedwczoraj w nocy na odcinku granicznym Koltynaj patrol K. O. P.-u ujął 3 znanych na gruncie miejscowym koniokrądown, którzy usiłowali przemycić do Litwy 5 skradzionych na naszym terytorjum koni.

Do pp. Sołtysów.

Dn. 15 listopada r. b. wyszła z domu brata swego Marcina Daszkiewicza ze wsi Kojrany, gm. mićkowskiej, w stronę Szumska i dojechał nie powrócił. Julia Czarowska (z domu Daszkiewicz) zamieszkała stale w Wilnie ul. Równa Pole 12 — 1, lat 73. Rysopis: wzrost średni, ubrana w szarą marynarkę i spódnicę bordową, obuta w stare podarte kamasze. Umysłowo niepełna, zdrowa. Ktoby wiedział o pobycie takowej, uprasza się o zatrzymanie u siebie lub w gminie oraz o łaskawe powiadomienie pod adresem: Wilno, Równa Pole 12 — 1, lub brata jej Marcina Daszkiewicza, zam. we wsi Kojrany, gm. mićkowskiej. Wszelkie poniesione koszty będą łaskawie informatorowi zwrócone. 3991-1

KRONIKA

Środa
5
grudnia

Dziś: Sabby Op. Nicela.
Jutro: Mikolaja B. W.
Wschód słońca — g. 7 m. 15.
Zachód — g. 14 m. 59.

Drugie posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

3 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się drugie posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Posiedzeniu przewodniczyli kolejno p. wojewoda i p. wicewojewoda. W pierwszym rzędzie wydział zatwierdził dodatkowy budżet sejmiku brasławskiego w wysokości 161.900 złotych przeznaczone na roboty inwestycyjne i ulepszenia gospodarcze, dalej uchwały sejmiku oszmiańskiego w sprawie zaciągnięcia w Banku Komunalnym krótkoterminowej pożyczki w wysokości 50 tys. zł. potrzebnej na udzielenie pomocy dotkniętym nieurodzajem. Tak samo zatwierdzono uchwałę sejmiku brasławskiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 300 tysięcy zł. przeznaczonej również na pomoc dotkniętym nieurodzajem rolnikom. Po załatwieniu tych spraw Wydział przystąpił do rozpatrzenia 15 odwołań od wymiaru podatków nałożonych przez Magistrat, t. j. od lokali, od zbytku, inwestycyjnego, psów, szylków, i t. d.

Odwołania będą skierowane na odpowiednią drogę. Pod koniec posiedzenia p. naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Jocz wygłosił referat o akcji komitetu Obywatelskiego w sprawie zwalczania żebractwa i włóczęgostwa.

Następne posiedzenie Wydziału wyznaczono na dzień 17 grudnia. (x)

METEOROLOGICZNA

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w dniu 4 b. m. Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia — 1°. Opady — wiatr przeważający północny.

Uwagi: pochmurno, śnieg. Minimum na dobę — 1°. Maksimum 0°. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— Mjr. Engiel opuszcza Wilno. Odjeżdżający do Lwowa na stanowisko komendanta Placu sekretarz wojewódzkiego Komitetu wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego p. mjr. Engiel złożył wczoraj pożegnalne wizyty naczelnikom poszczególnych urzędów państwowych i samorządowych przedstawiając jednocześnie swego następcę p. mjr. Emila Fieldorfa. (x)

— Wyjazd komendanta P. P. Komendanta P. P. na miasto Wilno nadkomisarz Izidorczyk wyjechał wczoraj do Łodzi w celu ostatecznego uregulowania swoich spraw służbowych w tem miesiącu. (x)

MIJSKA.

— Konferencja w Magistracie z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym, kompetencje gmin miejskich zostały rozszerzone przez upoważnienie samorządów do wydawania dowodów osobistych (świadectw tożsamości). W związku z powyższym z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Magistratu st. m. Warszawy przybyła do Wilna specjalna delegacja, która w dniu wczorajszym w lokalu Magistratu m. Wilna odbyła konferencję z prezydentem miasta p. mec. Folejewskim. Konferencja miała na celu uzgodnienie sposobu wydawania świadectw tożsamości. W konferencji wzięli również udział wiceprezydent miasta p. W. Czyż, starosta grodzki p. Iszora, kierownik Wydziału Statystycznego Magistratu p. Nagurski oraz kierownik miejskiego Biura Meldunkowego p. Sienkiewicz. Po skończonej konferencji zamiejscowi goście w towarzystwie przedstawicieli władz miejskich udali się do lokalu Biura Meldunkowego przy ul. Wileńskiej, gdzie za namową się ze sposobem i trybem prac Biura Meldunkowego.

— Choroby zakaźne. W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zanotowano ogółem 54 wypadki zakaźne, w tej liczbie na tyfus brzuszy — 1; płoć — 6; błonicę — 10; ospę wietrzną — 13; kszusiec — 14; różę — 1; gruźlicę — 7; jaglicę — 2.

— Pożyczka na budowę szkoły powszechnej. Dzięki usilnym staraniom Magistratu m. Wilna Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się udzielić gminie m. Wilna pożyczki w wysokości 350.000 zł. na budowę gmachu miejskiej szkoły powszechnej dla dzieci żydowskich przy ul. Sierakowskiego 16.

Roboty wstępne nad budową szkoły rozpoczę zostaną prawdopodobnie z początkiem wiosny 1929 roku.

— Posiedzenie Komitetu Rozbudowy. W poniedziałek 10 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym figuruje szereg spraw związanych z wykorzystaniem resztek kontyngentu budowlanego na rok 1928.

SAMORZĄDOWA.

— Zmiany granic gmin. W celu umożliwienia ludności dogodnie porozumiewanie się z gminą i nienarazanie na zbyt długie i uciążliwe podróże władze administracyjne postanowiły zmienić podział terytorjalny całego szeregu gmin w powiatach dziśnieńskim, postawskim, oszmiańskim i mołodeczańskim. (x)

— P. Rakowski delegatem na zjazd samorządowców. Na zjazd naczelników wydziałów samorządowych, który odbędzie się w Warszawie 10 i 11 b. m. wyjeżdża z Wilna naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Wilnie p. Rakowski.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Podziękowanie. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie chcąc choć w ten sposób częściowo spłacić zaciągnięty dług wdzięczności, niniejszem wyraża gorące podziękowanie pani Marji Rowińskiej za ofiarowane na rzecz Biblioteki Stowarzyszenia pięćset dwadzieścia osiem tomów cennych książek.

WOJSKOWA.

— Dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych. Władze wojskowe zarządziły dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy winni byli stawić się do zebrań w roku 1928 lecz obowiązku tegoż jakiegokolwiek powodów nie wykonali, a mianowicie: szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C i D) urodzeni w roku 1900, 1903 i 1888 (wszystkich bez wyjątku). Szeregowi rez. i pospol. ruszenia kat. A i C urodzeni w r. 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1901 którzy w latach ubiegłych nie stawili się do zebrań. Podoficerowie rezerwy kat. A urodzeni w roku 1890, 1891 i 1894, którzy w latach ubiegłych nie odbywali ćwiczeń wojskowych. Podoficerowie i szeregowcy rezerwy, kat. A urodzeni w roku 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899, którzy w latach ubiegłych nie odbywali ćwiczeń wojskowych, 5 b. m. o godzinie 8 rano do zebrań w lokalu P. K. U. miasto przy ul. Jakóba-Jasińskiego 12, winni stawić się: szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A, C, D. urodzeni w r. 1903, którzy w roku 1928 nie stawili się do zasadniczych zebrań kontrolnych.

Jutro 6 grudnia do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolite ruszenia kat. A, C, D. urodzeni w roku 1900, którzy w roku 1928 nie stawili do zebrań. Zebrania kontrolne będą trwały do 21 b. m. (x)

Z POCZTY.

— Prolongata terminu upoważnień na radioodbiorniki. W myśl zarządzenia odnoszących organów pocztowych została przedłużona bezterminowo ważność wszystkich upoważnień, wydanych przez urzędy i agencje pocztowe na prawo nabycia, posiadania i używania radiostacji odbiorczych.

Dodać należy, że w myśl istniejących przepisów upoważnienia powyższe powinny być corocznie przedłużane.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Kurs społeczny. Kurs społeczny organizowany przez Wileńskie Koło Służby Obywatelskiej rozpoczyna się 6 XII. Zakres jego obejmie wykłady z dziedziny socjologii, nauk społecznych i spółdzielczości. Zapisy przyjmują się w Szkole Przemysłowo-Handlowej (Królewska 4) codziennie od 10—1 pp.

— Kto może otrzymać krzyż P. O. W. W związku z obchodem dziesięciolecia Niepodległości Polski, Komisja Krzyża P. O. W. postanowiła wznowić swoją działalność, aby dać możność ubiegania się o odznakę Krzyża P. O. W. tym członkom b. Polskiej Organizacji Wojskowej, którym Krzyż się słusznie należy, a którzy dla jakiegokolwiek powodów krzyża nie otrzymali. Wnioski o przyznanie Krzyża przyjmowane będą do dnia 23-go grudnia 1928 r. Wszelkich informacji udziela sekretariat Związku Legionistów Polskich, Uniwersytecka 6/8 w godzinach od 17-jej do 18-jej.

— Zorganizowanie Wojew. Komitetu Floty Narodowej. W celu odpowiedniego zorganizowania akcji zbiorowej na rzecz Komitetu Floty Narodowej powstanie w Wilnie Wojewódzki Komitet, który będzie się składał z przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa. W celu odpowiedniego zorganizowania Komitetu przybył do Wilna inspektor Komitetu Floty Narodowej p. Lech-Tomczak, który odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą. Zebranie organizacyjne Komitetu odbyło się wczoraj wieczorem. (x)

RÓŻNE.

— Ks. Muckerman zrzucił suknię zakonną. Jak się dowiadujemy, ogólnie znany w Wilnie z czasów okupacji niemieckiej ks. Fr. Muckerman opuścił zakon Jezuitów i zru-

ciwszy suknię zakonną ożenił się. Ks. Muckerman osiadł w Berlinie, gdzie podobno został powołany na stanowisko profesora biologii tamtejszego uniwersytetu.

W ex-księdzu jezuitcie, miejscowe sfery „narodowe” tracą jednego z energiczniejszych działaczy. Sądzić wypada, że „Dziennik Wil.”, który wielokrotnie w swoim czasie wysławiał działalność ks. Muckermana — dziś zasług p. prof. Muckermana negować nie będzie.

TEATR I MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— „Kordjan”. Dziś po raz ostatni przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru poemat dramatyczny J. Słowackiego — „Kordjan” z J. Osterwą w postaci tytułowej z udziałem pełnego Zespołu Reduty i licznych statystów.

Początek punktualnie o godz. 20. Bilety w biurze „Orbis” do godz. 16 min. 30 i od 17-jej w kasie teatru.

— „Świt, dzień i noc” — w Reducie. Świetni artyści Teatru Polskiego w Warszawie, uroczą bohaterka filmu polskiego Marja Małicka i jej niezrównany partner, znakomity artysta i reżyser tego Teatru Aleksander Węgierko przybywają do Wilna, by wystąpić w słynnej, pełnej humoru, pogodnej komedji Niecodziennego p. t. „Świt, dzień i noc”, który to występ odbędzie się w czwartek, 6-go grudnia b. r. o godz. 8-jej wieczorem. Zapowiedź tych występów wywołała w naszym mieście olbrzymie zainteresowanie i jak widać z popytu na bilety, zapowiada się komplet najwybitniejszej publiczności wileńskiej, która sympatycznych gości przyjmie niewątpliwie z największym entuzjazmem.

Bilety na to atrakcyjne przedstawienie sprzedaje biuro „Orbis” (Mickiewicza 11).

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— „Powrót do grzechu”. St. Kleczyński, ze względów technicznych grany będzie dziś i jutro, po raz ostatni.

— Premiera najbliższa. W piątek wchodzi na repertuar świetna sztuka angielska „Czarodziej” („Beverly”), pełna mocnych scen i sensacji.

— Premiera popularna. W sobotę o g. 3-jej p.p. z powodu przypadającego święta, grana będzie przeróbka Poberga z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”.

— Gościnna Teatru Narodowego w Wilnie. Po przewyżczeniu przez Kierownictwo Teatru Polskiego pięćdziesięć lat, przyszedł i utrzymać nareszcie sankcję władz stałych, które traktują wyprawę Teatru Narodowego do Wilna jako obowiązek społeczny i kulturalny, dziś już przyjazd tego Teatru można uważać jako fakt dokonany, jednak Teatr Narodowy będzie bawił u nas krócej niż poprzednio przewidywaliśmy. Na razie jest tylko mowa o trzech dniach, t. j. poniedziałku 10 b. m., wtorku 11 b. m. i środzie 12 b. m.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

Realizując powzięte na siebie zadania, Wil. Tow. Filh. urządzi w najbliższą niedzielę 9 grudnia o godz. 5-jej p.p. pierwszy koncert symfoniczny w tym sezonie. Dzięki subwencji, jaką przyznano Towarzystwu w roku bieżącym, ciągłość koncertów symfonicznych będzie mogła być w pełni zachowana. Zarząd Tow. zakupił ostatnio szereg nowych nut i m. l. wykonane zostaną na koncercie niedzielnym nieznane utwory A. Roussela, B. Smetany oraz świeżo napisana suita T. Szellowskiego p. t. „Kazuki”. Solistką koncertu będzie znakomita skrzypkaczka-wirtuozka Irena Dubiska, która wykona z towarzyszeniem orkiestry przepiękny koncert Karłowicza. Jak więc widzimy niedzielny koncert przedstawia się ze wszelkim miar niezwykle interesujący. Dyriguje A. Wyleziński. Bilety w cenie od 1—6 zł. do nabycia w „Orbisie” Mickiewicza 11.

Fosfatyna Falieres, niezrównana mączka odżywcza dla dzieci, potęguje zdrowie i rozwój fizyczny dziecka. 4003

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 5 grudnia.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny 16.10 — 16.30. Odczytanie programu dziennego i chwila literacka: 16.30 — 16.45. Komunikat Zw. Mi. Polskiej: 16.45 — 17.10. „Wigilia św. Mikolaja” Marji Reutnowej — słuchowska dla dzieci w wyk. Z.D.R.W. 17.10 — 17.35. Transmisja z Warszawy. „Organizacja bibliotek szkolnych, oraz ich znaczenie dla młodzieży” odczyt wygł. M. Szemplińska 17.35 — 18.00. Audycja recytacyjna z cyklu „Rozwój polskiego humoru” Fragmenty z utworów Fr. Zabłockiego w wyk. Z. D. R. W. 18.00 — 19.00. Transmisja z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimskiego. W programie: Odgłosy Wschodu. 19.00 — 19.25. Audycja niespodzianka: 19.25 — 19.50. Feljton radiowy: „Śmiech i humor radiowy” wygł. Jur. Lezeński. 19.50. Odczytanie programu na czwartek, sygnol czasu z Warszawy i komunikaty. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. Wykonawcy: M. Wilkomirski (fort.), A. Dobosz (tenor), K. Wilkomirski (woloncz.) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie utwory Szopena i Moniuszki. 22.00 — 23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: polic., sport., P. A. T., oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— Uparta samobójczyni. Z powodu ciężkich warunków materialnych usiłowała otruć się krezotem 18-letnia Szejna Woronówna (Majowa 29). Desperatkę ułożono w szpitalu żydowskim. Należy: zaznaczyć, że Woronówna już po raz trzeci usiłuje odebrać sobie życie. (x)

Sanacja stosunków w Związku Inwalidów Różnej Polskiej.

(Specjalny wywiad „Kurjera Wileńskiego” z p. Wacławem Ściwarskim, członkiem Zarządu Przymusowego Zw. Inwalidów)

Od kilku dni bawi w Wilnie prezes okręgowego Zarządu Zw. Inwalidów województwa warszawskiego, p. Wacław Ściwarski, który przybył tu w charakterze członka przymusowego zarządu głównego tegoż związku, w celu ustanowienia tymczasowej administracji zarządu miejscowego Koła Okręgowego.

Korzystając z okazji zapoznania się z p. Ściwarskim odbywamy z nim rozmowę na temat akcji, zmierzającej do uzdrowienia stosunków w Związku, zachwaszczonym od góry przez zdyktowany grunty. W tym celu wywołano w Wilnie, w Związku, zachwaszczonym od góry przez zdyktowany grunty. W tym celu wywołano w Wilnie, w Związku, zachwaszczonym od góry przez zdyktowany grunty.

Rozmowa toczy się na temat znanych naogół wydarzeń.

P. Ściwarski odpowiada na pytania pewnie, choć łatwo w tonie jego wywodu wyczuć żal ideowego działacza wobec smutnych faktów notorycznie znanego szkodnictwa różnych typów, żerujących na idei inwalidzkiej.

— P. prezisie — zaczynamy oficjalną rozmowę — co spowodowało Okręg Warszawski Związek z p. postem Antonim Słonecznikiem na czele do zerwania z Zarządem Głównym?

— Popierasz to, że wbrew statutowi na czele Zarządu Głównego stali prawem kaduka nie inwalidzi.

— Kogo ma pan przedewszystkiem na myśli?

— P. Kantora i b. posła Biegańskiego, z których pierwszy zajmował przez długi czas miejsce prezesa zarządu głównego, drugi prezesa rady nadzorczej Związku.

— Cemu zawdzięcza pan Kantora swe tak wysokie w hierarchii związku stanowisko, skoro sam nie jest inwalidą?

— Sprytowi — i to rzadko spotykanemu sprytowi. P. Kantor bowiem umiał urobić sobie zauszników, którzy w bliskim kontakcie z nim widzieli gwarancję swych własnych interesów, biernie odnosząc się do jego wszelkich poczynań.

P. Kantor — mówi z naciskiem p. Ściwarski — odgrywał rolę podwójną. Błada temu, kto się jego zarządzeniem przeistaczał. Był on takim potentatem, że szkodliwych dla siebie związków usuwał bezapelacyjnie z szeregu organizacji.

— Na czym polegała rola podwójna p. Kantora?

— Gdy w czasie krótkiego urzędowania p. Zdzichowskiego, jako ministra skarbu, ówczesny rząd (endekko-piastowski) zastosował obostrzenia do rent inwalidzkich p. Kantor będąc jednocześnie urzędnikiem ministerstwa skarbu poszedł całkowicie na rękę p. Zdzichowskiemu, lekceważąc zupełnie interesy mas inwalidzkich, które oficjalnie reprezentował.

— Właściwie oblicze p. Kantora?

— Właściwe swe oblicze odkrył p. Kantor po wypadkach majowych. Pozostał, jak dawniej narzędnikiem rządu, który czynił politycznych, które nie przestały uważać Związku Inwalidów za ostateczny wpływ partyjnych wśród b. wojskowych.

— Prosimy o przykłady...

— W wydanym przez Związek organie „Inwalida”, zaczęły od razu ukazywać się artykuły antyrządowe, godzące już nie tylko w zniechędzone przez endecję rząd Marszałka Piłsudskiego — ale w państwo i w interesy najszerzych mas inwalidzkich.

To spowodowało zrozumiały odruch protestu wśród związkowców, zwłaszcza, iż zaczęto głośno mówić, że p. Kantor robi przytem wszystkim osobiste interesy, nadużywając firmy Związku.

— Jakże może pan prezes przytoczyć konkretne zarzuty nadużyć?

— Scisłych danych udzielić nie mogę, gdyż w tej chwili wszelkie nadużycia bada komisja międzyministerialna, jeśli zaś chodzi o mój pogląd, to stwierdzam: zaprzeczanie między innymi Banku Inwalidzkiego, Fabryki Kawy w Grodnie i Małajki Lewin w Grudziądzu.

— Co spowodowało wyznaczenie przez rząd przymusowych naczelnych władz Związku Inwalidów?

— Konieczność roztoczenia racjonalnej kontroli nad działalnością organów naczelnych związku, stojących pod pretekstem opinii publicznej.

— Jakże zadania leżą przed Zarządem przymusowym Związku?

— Dokładne zbadanie i uzdrowienie stosunków i gospodarki wewnętrznej w wszystkich kołach Związku, a mamy ich trzeba dodać ponad 800, dalej umożliwienie między-

ministerjalnej Komisji Kontrolnej poznania zawiłych arkanów pracy związkowej, wreszcie zwołanie walnego zjazdu delegatów Kół z całej Polski, celem wybrania władz naczelnych Związku, w miejsce dotychczasowych, zawieszonych z konieczności w czynnościach.

— Jak przyjęły masę inwalidzkie zarządzenia władz rządowych?

Wszystkie dotychczasowe zarządzenia rządowe spotkały się z najpełniejszym uznaniem i zaufaniem inwalidów, którzy wierzą, że rząd, obecny zechce się oddać stale bliżej nim opiekować, jak również wdawać i sierotami po inwalidach.

Rozmowa schodzi na temat związku z bytem p. Ściwarskiego w Wilnie.

— Pytamy o wspomniany na wstępie cel tej wizyty...

— Przyjechałem z mandatem celem uregulowania znanych panom od szeregu lat stosunków, panujących w tutejszym Kole Okręgowym.

— I co pan powie na ten temat?

— Muszę poprosić potwierdzić, zajęte przez „Kurjer Wil.” stanowisko, że gospodarka ta do ostatniej chwili zahamowała jej przez władze wiele postawiała do życzenia. Sprawy te bada obecnie prokuratura. Nie przyjechałem jednakowoż po to, aby prowadzić śledztwo, gdyż postawiono mnie poza faktem dokonany, pragnę tylko, aby na czele tutejszego Koła stanęli ludzie uczciwi i posiadający zaufanie u władz miejscowych i reszty inwalidzkich.

Rozmowa dobiega końca.

— Jaki jest — pytamy — stosunek Związku Inwalidów do Legii Inwalidzkiej?

— Uważamy, że z chwilą nieszkodliwienia p. Kantora i jego zauszników, z którymi nie mogli współpracować obecni działacze Legii, która powstała wskutek secesji w Związku — musi dojść do porozumienia celem skosolidowania mas inwalidzkich w jednej potężnej organizacji.

— A do Federacji?

Co do Federacji, to przystąpiły do niej narazie Okręgi Zw. Inwalidów — warszawski i śląski, myślę jednak, że rychło tym śladem pójdą inne Okręgi i Koła, gdyż idea federacji wszędzie znalazła zrozumienie, a tego dowód nieśliśmy podczas zjazdu b. wojskowych w Warszawie na urczystości dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej.

— To wszystko, co powiedział nam p. Ściwarski, każdego dbającego o dobro mas inwalidzkich na-

Z Sądów.

Proces ks. Jastrzębskiego odroczony.

Zapowiedziany na wczoraj proces ks. Michała Jastrzębskiego, generalnego intendentu kolegium ewangelickiego w Wilnie obudzili wielkie zainteresowanie, to też sala I wydziału karnego Sądu Okręgowego, mimo że wpuszczano publiczność jedynie za biletami, była przepełniona.

Na sali znajdują się wybitni profesorowie, przedstawiciele wyższego duchowieństwa zarówno kościoła katolickiego jak ewangelicko-reformowanego, przedstawiciele państwa oraz cały zastęp aplikantów sądowych i adwokatów.

Dla prasy ustawiono specjalny stoł.

Komornik sądowy sprawdza obecność świadków i biegłych wezwanych przez urząd prokuratorski oraz obronę.

Ks. Jastrzębskiego w sądzie nie ma. Jest jedynie jeden z jego obrońców, adw. L. Kulikowski.

Wreszcie wychodzi sąd w składzie pp. Józefa Jodziewicza jako przewodniczącego, członka s. okr. Brzozowskiego i sędziego honorowego Umiasłowskiego.

Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje podprokurator p. R. Rave.

Przewodniczący oznajmia, iż do sądu wpłynęło zaświadczenie d-ra Juliusza Sumoroka, z dn. 29 listopada r. b. stwierdzające, iż ks. M. Jastrzębski jest chory na artretyzm

Dramat wielkiego serca
Polki Matki i Polki Kochanki
polsko-amerykański arcydzieło
„Cierpienia miłości”
„z raju bolszewickiego” w tych dniach 4016 w kinie „HELIOS”.

pawie musi otęcha, że więcej nie powtórzą się rzady różnych Kantorów, Biegańskich, Dylów i Kosteków, choćby niewiem jakie wysiłki robiła endecja, pragnąca zachować w posiadaniu swych wpływów Związek Inwalidów, gdzie zdaniem jej domostwo krzykaczy i polityków z pod ciemnej gwiazdy „wszystko było dotąd w porządku — póki nasa swego nie uścisła tam sanacja”.

Taki np. „Dziennik Wileński” ma okazy do nielada popisów. Sir.

dolnych kończyn i że kuracja trwać będzie od 8 do 10 tygodni.

W dalszym ciągu sąd konstatuje, że z pośród świadków nie stawił się ks. Jan Choroszuca i Antoni Derwiński vel Darewinski oraz biegły prof. Stanisław Kot. Ze względu na brak dotąd zwrotnych egzemplarzy wezwań, nie sposób ustalić z jakiego powodu osoby te nie przybyły do sądu.

Rzecznik oskarżenia domaga się sprawdzenia komisijnego stanu zdrowia ks. Jastrzębskiego, co wywołuje poruszenie na sali.

Mec. Kulikowski prosi o odroczenie sprawy i z tego powodu, iż nie stawił się prócz ks. Jastrzębskiego także poważni świadkowie oskarżenia oraz biegły ze strony obrony.

Celem powzięcia decyzji w tej sprawie zarządzone przerwy.

Po 20 minutowej przerwie sąd wraca na salę i ogłasza, że decyzję co do niestawienia się do sądu świadków i biegłych powożem po otrzymaniu zwrotnych egzemplarzy wezwań, zaś niestawienie się ks. Jastrzębskiego uzna za usprawiedliwione. Sprawę wobec tego sąd postanowił odroczyć na 8 stycznia 1929 r. godz. 9 rano.

Biegły prof. Barscho oświadcza, że w tym czasie, jako dziekan teologii ewangelickiej będzie zajęty przy egzaminowaniu studentów.

Uwzględniając tę przeszkodę i biorąc pod uwagę życzenia obrony, sąd ostatecznie wyznacza rozprawę na 5 stycznia 1929 r. i zobowiązuje świadków i biegłych do stawienia się do sądu w tym terminie bez specjalnych wezwań. Ka-er.

RUCH WYDAWNICZY.

„Przegląd Artystyczny” Nr 4. Świeżo wyszedł z druku i poświęcony jest zabro-owaniu najnowszych prądów we wszystkich dziedzinach sztuki.

W części literackiej zawiera artykuły: Andrzeja Pronaszy „Uwagi o sztuce współczesnej”, E. Malinowej „Dążenie nowych kompozytorów”, Wł. Strzemińskiego „S. Syrkusa „Terazniejszość w architekturze i malarstwie”, N. N. „Przewrót w technice kinoteatralnej”, W. K. „Nowe filmy polskie”, T. J. Rolickiego „Nowe drogi teatralnej”, prof. A. Bukowińskiego „Z opery i koncertów warszawskich”, F. Lubierzynskiego „Sylwetka art. mal. Br. Jamontta” oraz kronikę artystyczną. W dziale ilustracyjnym widzimy reprodukcje obrazów J. nusa Triflera, Jadwigi (Umińskiej), Marii Borowiakowej, St. Czerwoskiej, Bronisława Jamontta oraz liczne podobizny artystek i artystów. Wydanie tego Nr, który okazał się w nowej szacie według rysunku Z. Kamińskiego, jest naderwzajem starannie i nosi cechy wciąż wzrastającego rozwoju, czego też temu czasopiśmiu należy życzyć.

Echa odczytu p. Czernowa.

Mało jest tak świetnych mówców jak obecny wódz demokracji rosyjskiej, b. prezes rozpadzonej przez bolszewików konstytuancy petersburskiej, socjalny rewolucjonista (es-er) p. Wiktor Czernow. Ponadto, po raz pierwszy, posiada on jeszcze nieporównaną umiejętność obiektywnego ujęcia tematu, tak, że ktoś nie znający prelegenta, do końcowych słów jego odczytu nie domyśli się barwy przekonań mówcy.

W wygłoszonym dwukrotnie (w niedzielę i poniedziałek ub. tygodnia) swoim odczycie p. t. „Faszy-bolszewizm” szkoda, że nie usłyszeliśmy jeszcze czegoś; na inny temat podobno jest to wina administracji prelegenta) p. Czernow umiemy w pewne schematyczne ramki zjawiska faszyzmu i bolszewizmu rozpatrując je jako zjawiska ogólnowoświatowe doby dzisiejszej, wykluczając jakąkolwiek ich lokalizację, przyczem uważa, iż obydwa są do siebie, mimo pozornej sprzeczności, zbliżone wielce, dzięki stosowaniu przez się, niemal identycznym metodom organizacyjnym, taktycznym i innym.

Najpierw p. prelegent charakteryzował poszczególne formy faszyzmu na jego najbardziej na prawo wysuniętem skrzydle stawiając „primo-de-revierzem”, po nim mniej skrajny faszyzm włoski, potem wreszcie centrowy charakter mający (ani komunizm, ani faszyzm w ścisłym tego słowa znaczeniu) dyktatorskie rządy chińskiej partii Kuomintangu. Następnie przeszedł do omówienia dyktatury partii komunistycznej w Rosji, w sposób bardzo wyczerpujący, demonstrując niezmiernie ciekawe wykresy, zaopatrzone odpowiednio w niemiennie ciekawe dane statystyczne.

Po powyższych rzeczowych wywodach nastąpiły konkluzje, w tych drugich prelegent przytoczył słowa Tolstoja, że z ogniem nie walczy się ogniem tylko wodą. Nienawiść, przeciwności są miłości. Ale mówi p. Czernow — gdy płonie wielki las, to jakżeby by rzek trzeba, aby tak wielki pożar zagasić. Czy nie lepiej wtedy wyrąbać „przesiekę” w płonącym borze i niszczącej sile pożogi, takąż siłą topora przeciwstawić? Określeniem pozycji socjalizmu wobec akcji faszy-bolszewickiej p. Czernow zakończył swój bardzo interesujący, doskonale wypowiedziany odczyt. (sk.)

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrowska 5).

KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

KINO
„POLONJA”
Mickiewicza 22

W rolach głównych:
H. B. WARNER (Stylny odtwórca roli CHRYSTUSA w filmie KRÓL KRÓLÓW),
LUIS WOLHEIM (BULBA z filmu „BURZA”) i
MARY HOLAN (imogena Robertson).

KINO
WANDA
Wileńska 40.

KINO
LUX
Mickiewicza 11

KINO
Piccadilly
Wileńska 42.

Kino Kolejowe
OGNIKO
obok dworca kolejowego)

Kino Kolejowe
OGNIKO
obok dworca kolejowego)

Kursy Kierowców Samochodowych
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W WILNIE
ul. Ponarska 55, tel. 13-30. 4011-3

Grupa XXVII (amatorska)
kandydatów na kierowców niezawodowych rozpocznie zajęcia dnia 12 grudnia r. b. Kurs 6-tygodniowy dla Pań i Panów. Wykłady teoretyczne będą odbywały się cośelowo przy ul. Wileńskiej 33 (lokal Stowarzyszenia Techników) częściowo przy ul. Ponarskiej 55 w godzinach wieczornych.
Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-jej do 18-jej przy ul. Ponarskiej 55. tel. 13-30.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popół. Naczelny redaktor przyjmuje od 2-3 popół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12-3 popół. Ogłoszenia przyjmują się od 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, tel. 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przysyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 40 gr., w tekście i li. str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komun. kat., zamieszczona — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy — 20 gr. Układ ogłoszeń 6-tygodniowy, za tekstem 10-miołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Od dnia 3 do 7 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film:
Niezwyrodną fregata
Dramat w 14 akt. Wielki epos morski Bohaterskie walki z korsarzami! Technika zdjęć bitwy morskiej przewyższa wszystko, cośmy dotychczas widzieli. W rolach głównych: Estera Ralston, Wallace Beery i Charles Farrell. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-jej. Następny program: „GARBUSEK”.

Fascynujący film na czasie!
Grzechy rozwódki
Lya de Putti, ALFONS FRILAND i LIVIO PAVENELLI.
Sensacyjno-erotyczna treść! Cudowne sceny! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.10.

Dzisiaj 3-iej film ze złotej serii „grupy wielkich gwiazd ekranu”.
„POLONJA”
Mickiewicza 22

W rolach głównych:
H. B. WARNER (Stylny odtwórca roli CHRYSTUSA w filmie KRÓL KRÓLÓW),
LUIS WOLHEIM (BULBA z filmu „BURZA”) i
MARY HOLAN (imogena Robertson).

KINO
WANDA
Wileńska 40.

KINO
LUX
Mickiewicza 11

KINO
Piccadilly
Wileńska 42.

Kino Kolejowe
OGNIKO
obok dworca kolejowego)

Kino Kolejowe
OGNIKO
obok dworca kolejowego)

Kursy Kierowców Samochodowych
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W WILNIE
ul. Ponarska 55, tel. 13-30. 4011-3

Grupa XXVII (amatorska)
kandydatów na kierowców niezawodowych rozpocznie zajęcia dnia 12 grudnia r. b. Kurs 6-tygodniowy dla Pań i Panów. Wykłady teoretyczne będą odbywały się cośelowo przy ul. Wileńskiej 33 (lokal Stowarzyszenia Techników) częściowo przy ul. Ponarskiej 55 w godzinach wieczornych.
Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-jej do 18-jej przy ul. Ponarskiej 55. tel. 13-30.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popół. Naczelny redaktor przyjmuje od 2-3 popół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12-3 popół. Ogłoszenia przyjmują się od 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, tel. 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przysyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 40 gr., w tekście i li. str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komun. kat., zamieszczona — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy — 20 gr. Układ ogłoszeń 6-tygodniowy, za tekstem 10-miołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Praktyczne prezenty gwiazdkowe
kapy, serwaty, jedwabie i welny na suknie materiały bielizniane poleca po cenach b. niskich firma
J. BANIEWICZ WIELKA 27.

PRZETARG.
Magistrat miasta Wilna ogłasza na godz. 12 tą w dniu 19 grudnia 1928 r. nieograniczony przetarg ofertowy na budowę szkoły powszechnej dwudziesto oddziałowej na Antokolu (Ryneczek róg ul. Piaski). Ogólne warunki przetargowe, warunki techniczne, wykonywania dostaw i robót, ślepy kosztorys i formularz ofertowy otrzymać można w Biurze Sekcji Technicznej (Dominikańska 2 pok. 53) za opłatą 10 zł. od kompletu.

Projekt budowy jest do przejrzania w miejskim Biurze Badań i Projektów (ul. Trocka 14 mury po-Franciszkańskie).

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, również prawa nie uwzględnienia żadnej z ofert, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, lub też całkowitego ich zaniechania.

Oferty w zalakowanej kopercie wraz z wypełnionym ślepym kosztorysem i pokwitowaniem Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy złożyć w Biurze Sekcji Technicznej (Dominikańska 2 pok. 53) do godz. 11 m. 50 rano 19 grudnia 1928 r.

(—) W. Czyż
vice-przydent m. Wilna
szef Sekcji Technicznej.

4010-1

DRUKARNIA
INTROLIGATORIA
Wilno, Ś. to Jańska 1, tel. 3-40

Dziela ksiązkowe, druki, książki dla Urzędów Państwowych, Samorządowych, Zakładów Naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie.

OPRAWA KSIĄŻEK, FOTOGRAFII.
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Istn. od r. 1848 „M. GORDON” Istn. od r. 1848

ul. Niemiecka 26.
WIELKA DOROCZNA
WYPRZEDAŻ RESZTEK
i wysortowanego towaru.

MATERJAŁY damskie i męskie, zimowe i letnie
kamgarny, szewioty, wełna, jedwab.

CENY WYJĄTKOWO NISKIE. 4017

HELENA DOMAŃSKA
DYPLOMOWANA ABSOLWENTKA
„ECOLE PIGIER” w PARYŻU
Pracownia sukien i okryć damskich od najskromniejszych do najwykwintniejszych, Artystyczne malowanie na tkaninach.
— WILNO, ul. Tatarska 3 — 25. —

Pieniądze
na oprocentowanie z gwarancją zwrotu lokuje się dogodnie. 3992-1
Wileńskie Biuro KOMISOWO HANDLOWE
Mickiewicza 21, tel. 1 2

Szkola pisania na maszynach
o nowych metodach nauki, została otwarta przy Generalnym Biurze „ADMINTRAKJA” Wielka 42. Zgłoszenia przyjmują się codziennie od 12-2 i od 5-7. 3914-1

Oszczędności
w każdej sumie lokujemy na absolutnie pewne zabezpieczenie i na dogodnych warunkach. 3945
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

Akuszka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 3924

Dr. J. Bernstejn
choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Mickiewicza 28-5. Przyjmuje od 9-1 i 4-8. 3305

Dr. Kenigsberg
choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4. tel. 1090. W. Z. P. 39 2996

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popół. Naczelny redaktor przyjmuje od 2-3 popół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12-3 popół. Ogłoszenia przyjmują się od 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, tel. 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przysyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 40 gr., w tekście i li. str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komun. kat., zamieszczona — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy — 20 gr. Układ ogłoszeń 6-tygodniowy, za tekstem 10-miołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.